

Krzysztof Wieczorek*

Idea „pracy nad pracą” w filozofii Jana Szewczyka i Józefa Tischnera oraz w nauczaniu Jana Pawła II

The Concept of ‘Work on Work’ in the Philosophy of Jan Szewczyk and Józef Tischner, and in the Writings of Pope John Paul II

Abstract: The idea of „work on work” was anticipated in Polish philosophy of action, starting in the second half of the 19th century. Traces leading in this direction can be found, among others, in the works of A. Cieszkowski, E. Dembowski, H. Kamieński, S. Brzozowski, and J. Zamojska. After World War II, it appeared in Jan Szewczyk’s most important work, entitled *Filozofia pracy* (The Philosophy of Work). Despite its intellectual scope and thoroughness of analysis, the book did not find wider resonance in Polish, let alone international, intellectual circles. However, the idea of „work on work” proved so powerful that it found its continuation in a completely different context: in the reflections of Józef Tischner, made on the eve of great civilizational changes in Poland at the turn of the 1970s and 1980s. The significance of the ideas contained in Tischner’s concept of the philosophy of work prompted Pope John Paul II to include „work on work” in his pontifical pastoral program. The fruits of this reflection include, among others, the papal homilies in Szczecin and Gdańsk during his third pilgrimage to Poland in 1987.

Tracing this short but intriguing history of the journey of the idea of „work on work”, which finds itself in different contexts and performs different functions in particular approaches to the philosophy of work, shows how some particularly powerful ideas can enrich the world of human thought by revealing ever new aspects thanks to the changing circumstances of their use.

Keywords: Jan Szewczyk, Józef Tischner, „work on work”, John Paul II.

* Krzysztof Wieczorek (ORCID: 0000-0002-7987-168X) – dr hab., Instytut Filozofii, Uniwersytet Śląski; kontakt: krzysztof.t.wieczorek@us.edu.pl.

Wstęp

W dziejach ludzkiej myśli zdarzają się niekiedy sytuacje, że pewna idea, ukształtowana w umyśle konkretnego twórcy na użytek stworzonego przezeń systemu, teorii bądź dyskursu, umieszczona w określonym kontekście i wpleciona w logiczną strukturę wywodu, okazuje się na tyle nośna i uniwersalna, że nieoczekiwanie wchodzi w szerszy obieg kulturowy, wyzwala się z wąskich ram pojedynczego kontekstu i zaczyna żyć własnym życiem, nabierając nowych, często głębszych i bogatszych znaczeń, służąc zarazem nowym obszarom refleksji. Zwrócił na to uwagę m.in. Andrzej Nowicki, nazywając ludzkie myśli „podmiotowymi składnikami osobowości” i opisując kulturowy proces „dialektyki eksterioryzacji i interioryzacji”. Proces ten polega na tym, że czyjaś myśl zostaje wyeksterioryzowana, czyli wyrażona w postaci układu intersubiektywnych znaków, dzięki czemu może zostać przyswojona przez każdego, kto posiada odpowiednie kompetencje komunikacyjne. Ta myśl przestaje wówczas być subiektywną częścią czyjejś indywidualnej świadomości, a staje się dobrem kultury, dającym się zinterioryzować przez inny podmiot i ulec „przetreszczeniu” poprzez umieszczenie w nowym kontekście, gdzie może stać się źródłem nowej energii intelektualnej umożliwiającej dalszy postęp w dziedzinie myśli¹. Do podobnych wniosków doszedł Jacques Derrida, który twierdził, że warunkiem koniecznym właściwej interpretacji tekstu jest zwrócenie uwagi na jego kontekst. Konsekwencją tego ujęcia będzie przekonanie, że ten sam tekst, umieszczony w kilku różnych kontekstach, nabiera nowych znaczeń i nowych wartości, przyczyniając się do wzbogacenia świata ludzkiej myśli².

Niniejsze studium jest próbą ukazania wyżej opisanego zjawiska na przykładzie idei „pracy nad pracą”. Idea ta, której ważne prefiguracje można znaleźć już w dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej polskiej filozofii czynu (m.in. u Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Dembowskiego, Henryka Kamieńskiego i Stanisława Brzozowskiego, a także u Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej), została

1 A. Nowicki, *Wielocząstkowa struktura podmiotu kultury*, w: tenże, *Spotkania w rzeczach*, Warszawa 1991, s. 281–292.

2 M. Gołębiowska, *Tekst jako kontekst: rozszerzenie uniwersum Derridiańskiego*. https://nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/4_maria_golebiowska_-_tekst_jako_kontekst_-_rozszerzenie_uniwersum_derridianskiego.pdf, dostęp: 23.09.2025.

współcześnie przyswojona w nowej formule, odpowiadającej potrzebom intelektualnym drugiej połowy XX w., i wyrażona po raz pierwszy *expressis verbis* przez Jana Szewczyka w opublikowanej przezeń *Filozofii pracy*³. W odróżnieniu od opracowań sprzed kilkudziesięciu lat, Szewczyk osadził tę ideę w kontekście filozofii marksistowskiej, specyficznie przezeń rozumianej jako nowoczesna filozofia pracy, która stała się kontynuacją dziedzictwa nowożytnej filozofii czynu⁴, i metodologicznie zmodyfikowanej przez wprowadzenie elementów metody fenomenologicznej⁵.

Ta autorska wersja „marksizmu otwartego” nie zyskała jednak uznania w oczach oficjalnych przedstawicieli dominującej wówczas w kręgach władzy filozofii, co pociągnęło za sobą niepomyślne dla autora konsekwencje – będzie

3 J. Szewczyk, *Filozofia pracy*, Kraków 1971.

4 Szewczyk, za Stanisławem Brzozowskim, uważa filozofię Marksa za pierwszą w dziejach filozofię pracy. Daje to początek jego walce o kształt marksizmu w opozycji do oficjalnej doktryny. [...] Wychowany w szkole Romana Ingardena, jej zwyczajem szuka faktycznych rozstrzygnięć (prawdy) tekstów Marksa, analizując ich oryginalny zapis”; E. Sowa, Wstęp, w: J. Szewczyk, *Teoretyczne podstawy podmiotowości pracy*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 4 (2012) s. 144.

5 Jan Szewczyk był jednym z pierwszych filozofów w powojennej Polsce, który posiadał głęboką znajomość fenomenologii Edmunda Husserla. Zawdzięczał to formacji filozoficznej ukształtowanej na seminarium prowadzonym przez Romana Ingardena na Uniwersytecie Jagiellońskim (L. Sosnowski, *Roman Ingarden. Portret nauczyciela*, w: *Spotkania. Roman Ingarden we wspomnieniach*, red. L. Sosnowski, Kraków 2020, s. 63–109; J. Woleński, *Uważał siebie za depozytariusza prawdy filozoficznej*, w: *Spotkania. Roman Ingarden we wspomnieniach*, s. 319–338) oraz własnym zainteresowaniem i docieklivością badawczej, która doprowadziła go do stworzenia autorskiej, polemicznej wobec ogólnie przyjętych wzorców, interpretacji myśli fenomenologicznej Husserla. Przedstawił ją w pracy: *O fenomenologii Edmunda Husserla* (Warszawa 1987), którą we *Wprowadzeniu* określił jako „próbę krytycznego odstąpienia istoty samej fenomenologii Husserla” (tamże, s. 7). Również Barbara Markiewicz, która zredagowała i przygotowała do druku książkę (wydaną już po śmierci autora), podkreśliła, że: „w tej postaci, w jakiej tę książkę tutaj przedstawiamy, jest ona właściwie w całości zapisem przemyśleń i doświadczeń autora o charakterze bardzo osobistym. Stanowi w pewnym sensie jego obrachunek z własną filozoficzną przeszłością”; B. Markiewicz, Wstęp, w: J. Szewczyk, *O fenomenologii Edmunda Husserla*, s. 3. Do owych osobistych przekonań Szewczyka należało również przeświadczenie o możliwości zbudowania spójnej koncepcji filozoficznej, będącej syntezą marksizmu i fenomenologii. Projekt takiej syntezy zarysował on w ostatnim rozdziale książki, zatytułowanym *Fenomenologia a marksizm* (s. 141–166).

o nich mowa w dalszych partiach tekstu. Tymczasem, najpewniej wbrew oczekiwaniom samego Szewczyka, idea „pracy nad pracą” zafunkcjonowała efektywnie w zupełnie innym kontekście niż ten, tak starannie, zaprojektowany przez autora *Filozofii pracy*. Nowy kontekst wiązał się z głębokimi przemianami świadomości społecznej w Polsce przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., w szczególności z powstaniem spontanicznego, oddolnego ruchu solidarnościowego, który niebawem przekształcił się w legalnie działający NSZZ „Solidarność”, a myślicielem, który tchnął nowego ducha w starą ideę „pracy nad pracą”, stał się ksiądz Józef Tischner. Jego filozofia pracy, wyrastająca z radykalnie odmiennego fundamentu niż u Jana Szewczyka, bo osadzona głęboko w myśli chrześcijańskiej, stała się z kolei inspiracją dla Papieża Polaka, Jana Pawła II. Karol Wojtyła był wybitnym znawcą filozofii zarówno klasycznej, jak współczesnej, zatem idee Tischnera trafiły na podatny grunt w jego osobistych przemyśleniach, stanowiących kanwę papieskiego nauczania. Takimi drogami koncepcja „pracy nad pracą” weszła do języka publicznych wystąpień Ojca Świętego, w szczególności w dwóch przemówieniach podczas trzeciej papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1987 r. O owej osobliwej drodze myśli traktuje niniejszy artykuł.

Idea „pracy nad pracą” w filozofii Jana Szewczyka

W 1971 r. Wydawnictwo Literackie w Krakowie opublikowało książkę Jana Szewczyka *Filozofia pracy* w nakładzie 1500 egzemplarzy. Autor przywiązywał do niej dużą wagę. Opatrzył dzieło dedykacją o treści: „Pamięci Ireny Tetelowskiej, mojej tragicznie zmarłej żony, ten niedokładny zarys naszej wspólnej filozofii życiowej poświęcam”⁶. Zapis ten świadczy nie tylko o ściśle intelektualnym, ale również głęboko emocjonalnym stosunku do prezentowanych w książce przemyśleń. We wstępie, zatytułowanym *Od autora*, Szewczyk przybliżył genezę i dzieje swego zaangażowania w problematykę filozofii pracy. Czytelnik może się dowiedzieć, że praca nad tekstem trwała blisko dziesięć lat (od lata 1962 do jesieni 1971 r.), iż wiele jej fragmentów było wcześniej publikowanych w osobnych artykułach, a następ-

6 J. Szewczyk, *Filozofia pracy*, s. 5. Irena Tetelowska-Szewczyk, żona filozofa (1927–1969), była dziennikarką i socjolożką, dyrektorką Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie, redaktorką naczelną *Szkiców prasoznawczych* oraz asystentką profesora Zenona Klemensiewicza. Wraz z nim i ponad 50 innymi osobami zginęła w katastrofie lotniczej na stokach Babiej Góry 2 kwietnia 1969 r.

nie na nowo przemyślanych i włączonych w spójną strukturę całości, w miarę jak „myśl zaczęła wybiegać coraz dalej poza tamten krąg zagadnień i ogarniać coraz szersze ich horyzonty”⁷. Autor podkreślił także integralną więź między własną działalnością naukowo-badawczą i dydaktyczną, pisząc:

„moje dociekania nad pracą cały czas wiązały się z wysiłkiem pedagogicznym oraz były nim w znacznym stopniu uwarunkowane”⁸.

Deklaratywnie formułuje twierdzenie, że jego stanowisko teoretyczne wpisuje się w ramy filozofii marksistowskiej, pozostając równocześnie samodzielną, autorską koncepcją, co wyraża następującymi słowami:

W efekcie współdziałania tych czynników [naukowych i dydaktycznych, a także autobiograficznych – przyp. K. W.] wyrobiłem sobie własne (choć może niekoniecznie oryginalne) stanowisko, pojmując marksizm przede wszystkim jako filozoficzną samowiedzę ludzkiej pracy i dopatrując się w tym jego swoistości⁹.

Czas pokazał, że nie było to zbyt fortunne rozwiązanie z punktu widzenia dalszych losów książki oraz kariery naukowej jej autora. Ale o tym będzie nieco dalej. Obecnie warto przyjrzeć się genezie prezentowanej w książce filozofii pracy, podążając dalej za autorską samoprezentacją. Została tam wskazana krytyczna recepcja filozofii przyczynowości Davida Hume’a, „oparta na własnych analizach epistemologicznych działania”¹⁰ z jednej strony, a z drugiej – jako szczególnie ważna inspiracja – pojawił się również:

7 Tamże, s. 7–8.

8 Tamże, s. 9.

9 Tamże.

10 Tamże, s. 8. Filozofię Hume’a przywoływany tu autor zgłębił gruntownie, przygotowując na ten temat pracę doktorską, obronioną w 1966 r., a opublikowaną staraniem przyjaciół dopiero kilkanaście lat po śmierci autora jako: J. Szewczyk, *Krytyka teorii przyczynowości Davida Hume’a*, Kraków 1980. Szewczyk planował wydanie osobnej książki na temat epistemologicznych aspektów ludzkiego działania, o tytule *Akt poznawczy a opór świata*, która miała zawierać m.in. analizę ludzkiej pracy jako podmiotowej interakcji ze światem przyrody z uwzględnieniem kontekstu poznawczego czynności pracy. Przedwczesna śmierć jednakże udaremniła te plany.

[...] wielki i żywotny prąd rozpoczynającego się w pierwszej połowie XIX wieku polskiego filozoficznego aktywizmu. Znalazł on swój wyraz najdoskonalszy w „filozofii czynu” Cieszkowskiego, „filozofii twórczości” Dembowskiego, w filozofiach pracy Norwida i Kamińskiego, w strategiach „pracy organicznej” polskich pozytywistów oraz [...] w filozofii pracy Stanisława Brzozowskiego. O sile i prężności tego prądu świadczą także prakseologiczne zainteresowania Tadeusza Kotarbińskiego¹¹.

Na marginesie warto zauważyć, że wśród najważniejszych przedstawicieli dziewiętnastowiecznego „polskiego filozoficznego aktywizmu”, wymienionych i uwzględnionych przez Szewczyka, zabrakło co najmniej jednego znaczącego nazwiska. Mowa o Jadwidze z Działyńskich Zamoyskiej (1831–1923), autorce pionierskiego dzieła *O pracy*, wydanego w 1900 r. nakładem Biblioteki Kórnickiej, oraz założycielce (w 1882 r.) Szkoły Domowej Pracy Kobiet, w której jej idee doczekały się praktycznej realizacji i weryfikacji¹². O książce Pani Generałowej współcześni Wydawcy piszą następująco:

Inspirujące i nowatorskie rozważania Zamoyskiej zawarte w tej książce dotyczą pracy jako czynności wpisanej w ludzką egzystencję. Autorka uznała pracę za podstawowy czynnik rozwoju i doskonalenia człowieka w wymiarze jego życia indywidualnego i społecznego, dlatego za najbardziej istotne potraktowała pytanie: jak pracować, aby spełnić siebie jako człowieka?¹³

Gdyby Szewczyk zadał sobie trud odszukania książki i zapoznał się z historią działań pedagogicznych jej autorki, z pewnością znalazłby wiele inspirujących dla siebie myśli, wpisujących się w tak mu bliski antropologiczny horyzont rozważań nad ludzką pracą.

11 J. Szewczyk, *Filozofia pracy*, s. 9–10.

12 J. Zamoyska, *O pracy*, Kraków 1923 (reprint wydania oryginalnego), a także: K. Cza-chowska, *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923). Życie i dzieło*, Kórnik 2023.

13 J. Zamoyska, *O pracy*, „Prawe książki”, <https://praweksiazki.pl/oferta-wydawnicza-fundacji-servire-veritati-institut-edukacji-narodowej-ksiazki/8956-o-pracy-9788366618107.html>, dostęp: 15.09.2025.

Istotnym wątkiem zawartym w filozofii pracy tego uczonego jest – obok horyzontu antropologicznego – ujęcie aksjologiczne. Dla autora *Filozofii pracy* ludzka praca jest nie tylko faktem przyrodniczym, polegającym na przekształcaniu rzeczy materialnych w produkty, i nie tylko czynem osobowego podmiotu, lecz jest równocześnie wartością moralną. Myśl tę rozwinął Szewczyk w dwóch rozdziałach swojej książki zatytułowanych kolejno *Wartościowość a praca* (s. 165–172) i *Praca ludzka jako źródło i podstawa moralności* (s. 173–221). Rozwijając ten wątek, filozof wykorzystał swoje wcześniejsze przemyślenia, zaprezentowane np. w publikacjach z lat sześćdziesiątych, inspirowanych myślą Romana Ingardena¹⁴.

Zasadniczą ideą, wyznaczającą oś konstrukcyjną całego myślowego przedsięwzięcia, jest jednak idea „pracy nad pracą”. Autor deklaruje, że fundamentem jego rozważań stało się:

[...] obiektywne, naukowo uzasadnione przeświadczenie o decydującym dla istnienia i ekspandowania człowieczeństwa znaczenie wszechogarniającej pracy zespołowej, w szczególności zaś krytycznej, refleksyjnej pracy nad pracą, stanowiącej motor postępu¹⁵.

Praca nad pracą to zbiorcze określenie całego spektrum czynności umysłowych, służebnych bądź komplementarnych, lecz niezbędnych dla optymalizacji przebiegu pracy „właściwej”, polegającej na zespołowym, zorganizowanym, celowym i twórczym przekształcaniu zasobów przyrody dla wytwarzania dóbr lub świadczenia usług zaspokajających konkretne ludzkie potrzeby. Praca nad pracą obejmuje takie rodzaje aktywności jak planowanie, organizację pracy, nadzór techniczny i administracyjny, racjonalizację pracy, badania naukowe ukierunkowane na praktyczne zastosowania w procesie pracy, rozważania nad etyką pracy i wdrażanie kodeksów etyki zawodowej, a także teoretyczną refleksję wychodzącą z filozoficznych założeń i zmierzającą do kompleksowego zrozumienia kształtu zjawisk współtworzących i współtowarzyszących procesowi pracy.

14 J. Szewczyk, *Ontologiczne podstawy postulatów*, w: *Szkice filozoficzne Romanowi Ingardenowi w darze*, Warszawa 1964, s. 323–347; tenże, *Zagadnienie zależności wzajemnej ocen i norm*, „*Studia Filozoficzne*”, 4 (1965) s. 123–140; tenże, *Uwagi o istocie wartościowości*, „*Znak*”, 130 (1965) s. 454–460.

15 J. Szewczyk, *Filozofia pracy*, s. 11.

Właśnie w tym ostatnim obszarze uczony odnajduje miejsce dla własnej aktywności. Dochodzi do wniosku, że posiada w tym zakresie optymalne kompetencje, ponieważ z procesem pracy miał do czynienia od obu stron: najpierw „od środka” – jako robotnik wykonujący ciężką pracę fizyczną, a przy tej okazji doświadczający wielorakich form patologii organizacyjnej, które negatywnie wpływały na warunki pracy, jej jakość, wydajność oraz rezultaty¹⁶, dając do myślenia i generując potrzebę spojrzenia z krytycznym dystansem – i następnie „od zewnątrz”, gdy zdobywając wykształcenie filozoficzne dostrzegał coraz wyraźniej konieczność podjęcia krytycznej i odpowiedzialnej refleksji nad pracą oraz stopniowo formował filozoficzne fundamenty własnego, autorskiego stanowiska¹⁷. Przedstawionej w książce problematyce przypisuje pierwszorzędną rangę, opierając się na przyjętych założeniach filozoficznych oraz na własnym rozumieniu społeczno-politycznych realiów współczesności. Z założeń ontologicznych i antropologicznych wynika, że praca jest koniecznym i zasadniczym warunkiem zbiorowej egzystencji ludzkiej społeczności, jej rozwoju i postępu. Dlatego namysł nad pracą – sam także będący rodzajem pracy społecznie użytecznej i generującej postęp – powinien być traktowany priorytetowo w stosunku do innych rodzajów aktywności. Z kolei jego poczucie odpowiedzialności za realizację ustrojowych zadań państwa i międzynarodowej społeczności skłania zarazem do przekonania, że:

[...] los świata, perspektywy ludzkości, a szczególnie perspektywy mojego narodu, dzisiaj bardziej ewidentnie niż kiedykolwiek, są związane z wysił-

- 16 Zanim uzyskał kolejne stopnie naukowe w dziedzinie filozofii, Jan Szewczyk przez kilka lat pracował fizycznie. Krótko po powrocie do Polski z wojennej tułaczki został wcielony do kompanii karnej Wojska Polskiego, której żołnierze pracowali w ekstremalnie ciężkich warunkach w śląskich kopalniach węgla kamiennego. Po zwolnieniu ze służby wojskowej pracował jako robotnik przy budowie Nowej Huty, a następnie w fabryce kabli w Krakowie. W międzyczasie zdał egzaminy maturalne (mimo posiadania świadectwa dojrzałości uzyskanego w Wielkiej Brytanii) i rozpoczął w 1957 r. studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem Romana Ingardena.
- 17 We wprowadzeniu do książki autor podkreśla, że jego zadaniem jest „rozpoznawać i antycypować podstawowe [...] potrzeby świata pracy (z którego się nie tylko wywodzi, ale do którego, również jako filozof, się zaliczam)”, oraz że celem jest zrozumienie „samowiedzy człowieka pracującego”; J. Szewczyk, *Filozofia pracy*, s. 9 i 10.

kiem pracy i losami klas pracujących; że więc problematyka ludzkiej pracy: naukowa, artystyczna, filozoficzna, a nawet religijna, jest poznawczo i praktycznie najdonioślejsza¹⁸.

Biograficzne reperkusje postawy filozoficznej Szewczyka

Związane z tym przekonaniem oczekiwania dotyczące recepcji dzieła w środowisku filozoficznym, w kręgu osób odpowiedzialnych za zarządzanie pracą, a przede wszystkim na najwyższych szczeblach władzy państwowej i partyjnej, w zderzeniu z rzeczywistością zamieniły się w gorzkie rozczarowanie. Książka nie tylko nie spotkała się z szerokim odzewem i powszechnym zainteresowaniem, ale przeciwnie – została dość ostentacyjnie przemilczana, odrzucona przez recenzentów w przewodzie habilitacyjnym, którego miała być ukoronowaniem, a ponadto konsekwencje jej opublikowania okazały się dla autora zdecydowanie niekorzystne. Powód był prosty i byłby łatwy do przewidzenia, gdyby nie swego rodzaju zaślepienie ideologiczne Szewczyka, który – jak zauważyła jego koleżanka ze studiów i długoletnia przyjaciółka, Ewa Sowa:

[...] ciągle wierząc w możliwość reformowania ustroju od wewnątrz, miał nadzieję na sojuszników w samym układzie władzy i nie kamuflował w języku filozofii swych politycznych sprzeciwów¹⁹.

W rezultacie zamiast sojuszników autor książki zyskał zajadłych wrogów wśród funkcjonariuszy władzy, która w tamtym okresie nie tolerowała krytyki, zwłaszcza krytyki opartej na mocnym fundamencie rzetelnie uprawianej filozofii oraz wiarygodnie i racjonalnie uzasadnionej. A takiej właśnie krytycznej refleksji, nie skierowanej co prawda *expressis verbis* przeciwko aparatowi władzy, lecz dostatecznie jasno sformułowanej w języku filozofii, nie brakowało w twórczości naukowej Szewczyka, a szczególnie w jego książce *Filozofia pracy*. Dlatego nietrudno się domyślić istnienia związków przyczynowych

18 Tamże, s. 9.

19 E. Sowa, *Wstęp*, w: J. Szewczyk, *Teoretyczne podstawy podmiotowości pracy*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 40 (2012) nr 4, s. 144.

między poglądami, wyrażanymi publicznie i zawartymi w publikacjach uczonego, a dalszym przebiegiem jego naukowej i zawodowej kariery. Świadczące o tym fakty biograficzne są następujące²⁰: *Filozofia pracy* ukazała się na rynku wydawniczym na przełomie 1971 i 1972 r.²¹ Autor planował uzyskać na tej podstawie habilitację, lecz uniemożliwiły to dwie negatywne recenzje sporządzone przez powołanych w przewodzie habilitacyjnym recenzentów – Jarosława Ładosza z Uniwersytetu Wrocławskiego i Henryka Jankowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Niewiele ponad rok później, w marcu 1973 r., Jan Szewczyk został usunięty z pracy – równocześnie z obu zajmowanych dotychczas stanowisk: jednego w Ośrodku Badania Stosunków Wschód–Zachód, gdzie pracował od 1969 r., i drugiego w Katedrze Doktryn Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Wojskowej Akademii Politycznej, zajmowanego od czerwca 1970 r. Późniejsze zatrudnienia wiązały się z obniżonym prestiżem i coraz niższym uposażeniem. Od kwietnia 1973 do kwietnia 1974 r. Szewczyk pracował w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych jako kierownik pracowni Socjologii i Humanizacji Pracy, skąd także został usunięty, aż wreszcie po kilkumiesięcznej przerwie otrzymał w grudniu 1974 r. etat w warszawskim oddziale Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa²². Kolejnej zmiany pracy już nie docze-

20 Informacje biograficzne dotyczące Jana Szewczyka przytaczam za: E. Sowa, *Wstęp*, s. 145–147.

21 W stopce redakcyjnej książki widnieje informacja: „Druk ukończono w listopadzie 1971”; J. Szewczyk, *Filozofia pracy*, s. 348.

22 Była to instytucja, która mogła poszczycić się bogatą i chlubną przeszłością. Została założona 20 kwietnia 1925 r. pod pierwotną nazwą „Instytut Naukowej Organizacji przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie”. Na stronie internetowej Towarzystwa w zakładce „Historia” można przeczytać: „Była to jedna z pierwszych na świecie profesjonalnych organizacji skupiających menedżerów [...]. pierwszym Dyrektorem INO został Karol Adamiecki – profesor Politechniki Warszawskiej, prekursor współczesnych nauk o zarządzaniu, twórca teorii harmonizacji. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie [od 12 grudnia 1925 r.] do swojej śmierci w dniu 16 maja 1933 r. [...] W czerwcu 1933 r. INO uzyskał samodzielność i osobowość prawną, jednocześnie zmieniając nazwę na Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa. W tym kształcie funkcjonował do końca sierpnia 1939 roku, do wybuchu II wojny światowej. Instytut położył ogromne zasługi dla rozwoju teorii i praktyki zarządzania w Polsce przed wojną. Związani z nim byli najwybitniejsi przedstawiciele świata nauki i praktyki zarządzania”.

kał, gdyż 1 lutego 1975 r. zginął tragicznie w wypadku samochodowym, najprawdopodobniej spowodowanym w wyniku zbrodniczego działania służb specjalnych PRL.

„Praca nad pracą” jako źródło inspiracji dla Józefa Tischnera

Przytoczone fakty świadczą o tym, że ze strony środowisk, na których przychylność i zainteresowanie najbardziej liczył, Jan Szewczyk nie tylko nie doczekał się pozytywnej reakcji, lecz zamiast tego spotkały go represje. Zainteresowanie nadeszło natomiast z zupełnie innego kierunku – z takiego, z jakiego zapewne autor idei pracy nad pracą najmniej by się spodziewał, co podkreśliła Ewa Sowa, pisząc:

Pojęcie pracy nad pracą zrobiło karierę w czasie Solidarności za sprawą wypowiedzi ks. J. Tischnera i Jana Pawła II²³.

Jak do tego doszło?

Po wojnie historia tej instytucji nie była już tak imponująca. Po kilku latach działalności w Krakowie, „z dniem 1 stycznia 1948 roku centralę przeniesiono do Warszawy, a następnie, w lutym 1949 roku, zmieniono nazwę Instytutu na Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa”, <https://tnoik.org/historia-tnoik/>, dostęp: 22.09.2025.

Z biegiem lat Towarzystwo stawało się stopniowo coraz bardziej organizacją faszadową, pozbawioną realnego wpływu na rzeczywistość, mimo znaczącego faktu, że „dzięki pośrednictwu ówczesnego przewodniczącego Polskiej Akademii Nauk profesora Tadeusza Kotarbińskiego, w 1960 roku TNOiK-owi została powierzona rola przewodnika społecznego ruchu dobrej roboty”, a „w czasach PRL to właśnie TNOiK stanowiło organizację integrującą ludzi nauki, korzystających z zachodniej myśli organizatorskiej i ludzi praktyki (głównie kadry dyrektorskiej), szukających możliwości zdobywania nowoczesnej wiedzy i doskonalenia praktyki kierowniczej”. Dopiero „od 1981 roku Towarzystwo włączyło się w reformowanie gospodarki i państwa, podejmując na nowo działalność w zakresie doradztwa organizacyjnego”, a „w latach dziewięćdziesiątych proces transformacji gospodarczej oraz perspektywa integracji z Unią Europejską stworzyły nowe szanse rozwoju dla TNOiK” (tamże). Jednakże w czasie, gdy trafił tam Jan Szewczyk, instytucja ta nie dawała zbyt dużych możliwości rozwoju publicznej kariery i uzyskania realnego wpływu na centralną strategię zarządzania procesami pracy – a takie były ambicje Szewczyka.

23 E. Sowa, *Wstęp*, s. 146.

W drugim dniu I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” w gdańskiej Hali Olivii, czyli 6 września 1981 r., z ust księdza Józefa Tischnera padły m.in. następujące słowa:

Czegoś podobnego jeszcze u nas nie było; na czym polega wyjątkowość dzisiejszego spotkania? [...] Wydaje mi się, że dotknę sedna sprawy, gdy powiem: po raz pierwszy w naszej historii podjęliśmy na taką skalę pracę nad pracą. Tak, o to chyba nam idzie: o pracę nad pracą, tego jeszcze na taką skalę nie było. [...] Nasze dzisiejsze spotkanie należy rozpatrywać jako wydarzenie w dziejach polskiej kultury pracy²⁴.

Rzecz znamienita – ks. Tischner nie mówił wówczas, że zadanie pracy nad pracą zostało podjęte w ogóle po raz pierwszy, lecz że podjęto je „po raz pierwszy na taką skalę”. Oznacza to, że autor kazania miał świadomość, iż praca nad pracą to zjawisko historycznie wcześniejsze, które miało swój początek przed 1981 r. Było to jednak pewne novum w refleksji samego Tischnera. Krakowski filozof już od początku lat siedemdziesiątych XX w. sięgał niejednokrotnie w swej twórczości po tematykę pracy, lecz na początku posługiwał się innymi kategoriami opisu i eksplanacji. Warto zatem pokrótce przyjrzeć się Tischnerowskiej filozofii pracy sprzed 1981 r.

Refleksje nad ludzką pracą w twórczości Tischnera

Józef Tischner w swej bogatej twórczości filozoficznej wiele uwagi poświęcił rozważaniom nad ludzką pracą, zwłaszcza nad jej wymiarem etycznym. Pierwszy z całej serii opublikowanych przezeń tekstów, poruszających tę problematykę, to artykuł *Refleksje o etyce pracy* z 1972 r.²⁵, w którym autor m.in. zauważa, że:

24 J. Tischner, *Niepodległość pracy*, kazanie wygłoszone na Mszy Świętej w dniu 6 września 1981, <https://www.solidarnosc.org.pl/dok/1981/09/06/kazanie-wygloszone-na-mszy-swietej-w-dniu-6-09-1981-r-przez-ks-jozefa-tischnera/>, dostęp: 26.02.2025.

25 Tenże, *Refleksje o etyce pracy*, „Znak”, 6 (1972) s. 848–863, przedruk w: tenże, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1975, s. 70–90.

Dla filozofii pojawia się zadanie nowej definicji pracy, i to takiej definicji, która by mogła objąć jej różnorodne współczesne formy. Zadanie uchwycenia fenomenologicznej istoty pracy jest dla etyki pracy zadaniem pierwszej wagi. Zwłaszcza dla etyki robionej u nas i dla nas²⁶.

Tischner wskazywał tutaj – na tyle wyraźnie, na ile to było wówczas możliwe, w warunkach wszechobecnej cenzury ograniczającej swobodę wypowiedzi – że chodzi o filozoficzno-etyczne uchwycenie tych form patologii systemu ludzkiej pracy, które rozpanoszyły się w socjalistycznej Polsce pod rządami PZPR („u nas i dla nas”), a które były skrzętnie ukrywane i przemilczane przez komunistyczną propagandę. Temat pracy i jej „choroby”, jak gdzie indziej napisał²⁷, uważał on za szczególnie ważny ze względu na fundamentalną rolę, którą odgrywa praca w codziennym życiu niemal każdego człowieka. Podczas jednej z konferencji wygłoszonych na początku lat siedemdziesiątych w kolegiacie św. Anny w Krakowie, Tischner mówił:

Człowiek jest najpierw i przede wszystkim istotą pracującą, człowiekiem pracy. Wystarczy krótko zastanowić się nad zwykłym, powszednim dniem, żeby zobaczyć, jak wiele czasu poświęcamy w nim właśnie pracy. [...] Człowiek to *homo laborans*, człowiek pracujący [...] refleksje na temat etyki pracy musimy zacząć od myśli, którą wypowiedział kiedyś Hegel: Człowiek stał się człowiekiem przez to, że podjął dzieło pracy²⁸.

Oto inne, ważniejsze opracowania Tischnera poświęcone filozofii i etyce pracy: w 1982 r. poznańskie wydawnictwo W drodze opublikowało pracę zbiorową *Wobec wartości*²⁹. Tam znalazł się także tekst Tischnera *Etyka wartości i nadziei*, a w nim rozdział *Świat ludzkiej pracy*. Z kolei w 1983 r. krakowskie wydawnictwo Biblioteczka Służby Liturgicznej wydało tomik *W kręgu filozofii*

26 Tenże, *Świat ludzkiej nadziei*, s. 71.

27 Tenże, *Polski kryzys pracy*, w: tenże, *W kręgu filozofii pracy*, Kraków 1983, s. 29–36.

28 Tenże, *Krótki przewodnik po życiu. Nieznane teksty*, oprac. W. Bonowicz, Kraków 2017, s. 84.

29 D. von Hildebrand i in., *Wobec wartości*, Poznań 1982.

pracy³⁰, w którym Józef Tischner zebrał 13 rozproszonych tekstów, publikowanych w latach 1980–1983, połączonych wspólną tematyką. W *Przedmowie* autor wyjaśniał:

Zawarte w niniejszym zbiorze refleksje na temat pracy i jej ethosu powstały w okresie, w którym sprawa pracy przestała być przedmiotem zainteresowania specjalistów, a stała się sprawą każdego człowieka pracy w naszym kraju. [...] Myślenie nad pracą trafiło pod strzechy. W pewnej chwili uzyskało ono ogromną pomoc: encyklikę Jana Pawła II *Laborem exercens*³¹.

Należałoby tu dodać, że jeszcze większą pomocą w upowszechnieniu myślenia nad pracą było spopularyzowanie najważniejszych wątków papieskiej encykliki z września 1981 r. w wystąpieniach publicznych Jana Pawła II podczas drugiej pielgrzymki do Polski, w tym przede wszystkim na katowickim lotnisku Muchowiec³². Najbardziej znane refleksje Tischnera o pracy znajdują się w *Etyce solidarności*³³, wydanej w 1981 r. przez wydawnictwo Znak, wcześniej drukowanej fragmentami w „Tygodniku Powszechnym”, a później wielokrotnie wznawianej. Warto jeszcze odnotować tomik pt. *Polski młyn*³⁴, w którym także znalazło się kilka tekstów o filozofii pracy, m.in. *Wprowadzenie do dialogu o etyce pracy* oraz *Po co pracujemy?*

Źródła zainteresowania Tischnera pracą i jej ethosem

Zainteresowanie Józefa Tischnera pracą jako tematem rozważań wzięło się przede wszystkim z jego nawyku uważnego wsłuchiwania się w problemy, którymi żyli ludzie wokół niego, spotykani na co dzień, przychodzący do konfesonatu lub proszący o radę w trudnych sytuacjach życiowych. O tym, że zdawał sobie sprawę z faktu, jak bardzo pochłaniają go „ludzkie sprawy człowieka”,

30 J. Tischner, *W kręgu filozofii pracy*, Kraków 1983.

31 Tenże, *Przedmowa*, w: *W kręgu filozofii pracy*, s. 3.

32 Jan Paweł II, *Homilia na lotnisku w Katowicach-Muchowcu*, 20 czerwca 1983, BU_1597_8_0007-0044.pdf, dostęp: 27.02.2025.

33 J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981.

34 Tenże, *Polski młyn*, Kraków 1991.

świadczą co najmniej dwie jego wypowiedzi. Pierwsza pochodzi z tekstu *Filozofia i ludzkie sprawy człowieka*:

Chodzi o to, by o człowieku i jego sprawach mówić językiem wyprowadzonym wprost z doświadczenia człowieka, by rozumieć człowieka poprzez to, co najbardziej ludzkie³⁵.

Druga – z odpowiedzi na ankietę miesięcznika „Znak”: *Czym jest filozofia, którą uprawiam*³⁶. Znajduje się tam następujący passus:

Przyznam to otwarcie: ma kształcie „mojej filozofii” wycisnęły głębokie piętno warunki, w jakich dotychczas żyłem i pracowałem. [...] Tak się jakoś złożyło, że najpierw zacząłem uczyć się filozofii, a dopiero potem naprawdę spotkałem się z człowiekiem. [...] Jaki był wynik owych spotkań? Było nim odkrycie, że nasz współczesny człowiek wkroczył w okres głębokiego kryzysu swej nadziei. [...] To otwiera dla filozofii specjalne zadania i specjalne pole odpowiedzialności³⁷.

Jednym z obszarów, na którym objawiał się ów kryzys nadziei, był wówczas kraj problemów związanych z patologią systemu pracy.

Są jednak jeszcze inne źródła zainteresowania Tischnera filozofią i etyką pracy. Wojciech Bonowicz, który w swych badaniach drobiazgowo odtworzył intelektualną biografię filozofa z Podhala, odnotował m.in. fakt zaangażowania ks. Tischnera w prace zespołu redakcyjnego dwóch dokumentów podsumowujących wyniki synodu diecezjalnego archidiecezji krakowskiej:

Prace ruszyły w połowie 1970 roku [...] w roku 1975 [Tischner] został członkiem zespołów redakcyjnych, które miały przygotować projekty dwóch dokumentów końcowych synodu: o problemach świata pracy (*Chrześcijanin w pracy zawodowej*) oraz o czasie wolnym i odpoczynku

35 Tenże, *Filozofia i ludzkie sprawy człowieka*, w: tenże, *Świat ludzkiej nadziei*, s. 109.

36 Odpowiedzi na ankietę zostały opublikowane w „Znaku” 281–282 (1977). Tischner zamieścił dodatkowo swoją wypowiedź jako rodzaj przedmowy w książce: J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 9–13.

37 Tenże, *Czym jest filozofia, którą uprawiam*, w: tenże, *Myślenie według wartości*, s. 9–10.

(który ostatecznie nie powstał). [...] W dokumencie o ludzkiej pracy – którego głównym autorem był Juliusz Zychowicz³⁸ i w którym bardzo rzetelnie omówiono rozmaite negatywne zjawiska istniejące w świecie pracy, a także zaniedbania duszpasterskie w stosunku do tej dziedziny – widać niewątpliwy, choć tylko pośredni, wpływ Tischnera; pojawia się tam na przykład kluczowe w jego filozofii pojęcie moralnego wyzysku pracy³⁹.

Zaangażowanie w prace synodalne, w tym udział w redagowaniu tekstu o problemach świata pracy, nie wyjaśnia jeszcze genezy samego sformułowania „praca nad pracą” w języku filozoficznym autora *Etyki solidarności* – choć, skądinąd, trafne pozostaje spostrzeżenie Bonowicza, że:

[...] spotkania synodalne stały się dla Tischnera bardzo inspirujące. W rozmowach z uczonymi, reprezentującymi różne gałęzie wiedzy, ucierały się pomysły kolejnych własnych prac [...]. Równocześnie w dyskusjach pojawiały się tematy, którym miał poświęcić więcej uwagi w przyszłości⁴⁰.

Źródeł zainteresowania Tischnera filozoficzną ideą pracy nad pracą trzeba jednak szukać w innym środowisku i w innych okolicznościach. Choć brak

- 38 Juliusz Zychowicz (14 II 1924–24 III 2014) – magister prawa, tłumacz z języków rosyjskiego i niemieckiego, przewodnik wycieczek zagranicznych po Krakowie, redaktor w Wydawnictwie Literackim i w „Znaku”, zaangażowany w pojednanie polsko-niemieckie; Juliusz Zychowicz, <https://relacjebiograficzne.pl/demo/audio/31-juliusz-zychowicz>, dostęp: 27.02.2025.
- 39 W. Bonowicz, *Tischner*, Kraków 2001, s. 265–267. O wspomnianym przez Bonowicza moralnym wyzysku pracy pisał Tischner już w *Refleksjach o etyce pracy* („Etyka stała się ślepa na różne formy wyzysku już nie tyle ekonomicznego, co moralnego, w jakie zaczyna obfitować współczesna cywilizacja. Ma to swoje następstwa praktyczne”. J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, s. 71, a także m.in. tenże, *Etyka wartości i nadziei*, w: tenże, J. A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 93–99, J. Tischner, *Przesłanie o człowieku i jego pracy*, „Tygodnik Powszechny”, 42 (1981) s. 1–4.
- 40 W. Bonowicz, *Tischner*, s. 266. Taką właśnie – otwartą na różnorodne inspiracje i pełną dyskusyjnego zapału – postawę księdza Tischnera potwierdza w swoim wspomnieniu prof. Irena Bajerowa, współuczestniczka jednego z zespołów synodalnych; I. Bajerowa, *Przy św. Marka. List do redakcji*, „Tygodnik Powszechny”, 32 (2000).

jednoznacznych dowodów, wskazujących na istnienie tego rodzaju związku, to na podstawie zgromadzonych przez biografów informacji można z dużym prawdopodobieństwem wyciągnąć wniosek, że decydującym czynnikiem, który wpłynął na fakt, że Tischner dołączył do ścisłego grona badaczy uprawiających „pracę nad pracą” jako specyficzny typ refleksji, były jego relacje z Janem Szewczykiem. Warto w tym aspekcie podążać za ustaleniami Bonowicza, którego zdaniem filozofia pracy Tischnera czerpie swe najważniejsze inspiracje z dwóch głównych źródeł. Z jednej strony są to dokonane przez Karola Wojtyłę (przede wszystkim w dziele *Osoba i czyn*) fenomenologiczno-egzystencjalne analizy czynu jako elementu współkonstituującego tożsamość osoby ludzkiej oraz nadającego sens ludzkiej egzystencji – ten kontekst umożliwia analizę pracy jako szczególnej odmiany czynu osobowego, powiązanej z kategoriami sprawczości, samostanowienia, spełnienia i uczestnictwa⁴¹. Z drugiej strony są to długie godziny filozoficznych rozmów, sporów i dysput z poznanym podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim Szewczykiem, a po jego tragicznej śmierci – lektura ofiarowanego przez autora dzieła *Filozofia pracy*. Bonowicz rekonstruuje owe dwojakie inspiracje następująco:

W problematykę tę [filozofii pracy – przyp. K. W.] Tischner wszedł w tym czasie głębiej dzięki podwójnej inspiracji. Z jednej strony był to wpływ Wojtyły, zwłaszcza jako autora *Osoby i czynu* (1969). Wojtyłę interesował problem „fundamentalnej jedności osoby ludzkiej”, na pograniczu tomizmu i fenomenologii poszukiwał języka, by wyrazić „metafizyczny sens i tajemnicę osoby”. [...] Tischnera mniej interesowały analizy stricte metafizyczne, bardziej natomiast fakt, że przechodząc do opisu czynu, Wojtyła kładł nacisk na moralny wymiar ludzkiej działalności, że pytał o to, w jaki sposób wolne osoby powinny żyć razem, że pokazywał autentyczne (realizujące wolność) i nieautentyczne (oznaczające jej porzucenie) podejścia do życia we wspólnocie. [...] Drugim, chronologicznie wcześniejszym i z pewnością silniejszym źródłem inspiracji były rozmowy na temat pracy prowadzone w latach sześćdziesiątych z Janem Szewczykiem⁴².

41 K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., Lublin 2000, s. 109–228.

42 W. Bonowicz, *Tischner*, s. 267.

O wyjątkowo bliskiej więzi, która połączyła tych dwóch – zdawać by się mogło, skrajnie odmiennych – ludzi, pisze tenże autor:

Najmocniejsza przyjaźń połączyła wówczas [podczas studiów na UJ] Tischnera z Janem Szewczykiem; było to zaskoczeniem dla wielu ludzi z zewnątrz, ale ci, którzy obserwowali ich na seminariach [Ingardena], widzieli, że te dwie osobowości wzajemnie się przyciągają i inspirują. Było w Szewczyku wiele takich cech, które musiały Tischnera zaintrygować⁴³.

Był to m.in. fakt, że spośród seminarzystów Ingardena właściwie jedynie ci dwaj – Tischner i Szewczyk – mieli odwagę wdawać się z nim w dyskusję i nie zgadzać z niektórymi wypowiedziami. Innym ważnym powodem było podzielenie wspólnych zainteresowań niektórymi współczesnymi problemami wymagającymi filozoficznego namysłu. Jednym z nich było niewątpliwie zagadnienie ludzkiej pracy oraz jej rzeczywistych i możliwych patologii. Ten temat z pewnością był przedmiotem wielu żarliwych dyskusji. Wedle relacji Bonowicza:

[...] na początku nowej dekady otworzył się kolejny, ostatni rozdział ich przyjaźni. W kwietniu 1969 roku, kiedy Tischner przebywał jeszcze w Louvain, w katastrofie lotniczej zginęła żona Szewczyka, Irena Tetelowska. Cztery miesiące później jeden z najoryginalniejszych uczniów Ingardena musiał opuścić UJ; przeniósł się do Warszawy, do Ośrodka Badania Stosunków Wschód–Zachód. Mimo kilkuletnich starań i gotowej rozprawy z filozofii pracy [...] nie uzyskał habilitacji. [...] Pięć miesięcy [przed tragiczną śmiercią Szewczyka] Tischner pisał do niego w liście: „Serdecznie Ci dziękuję za książkę, którą mi przysłałeś [chodzi o *Filozofię pracy*] i w której z uciechą zobaczyłem... siebie. Nota bene miałem zamiar zadedykować Ci ten artykuł o pracy [chodzi o *Refleksje o etyce pracy*], bo to był jakiś rezultat naszych dawnych rozhovorów⁴⁴.

Bonowicz zauważył na marginesie (a potwierdza to spostrzeżenie analiza źródłowego tekstu Tischnera, o którym tu mowa), że *Refleksje o etyce pracy*:

43 Tamże, s. 181.

44 W. Bonowicz, *Tischner*, s. 267–269.

„otwierają nowy, niezwykle ciekawy wątek twórczości Tischnera: są pierwszą próbą zmierzenia się wprost z rzeczywistością realnego socjalizmu”. Jako dowód przytacza wypowiedź samego Tischnera: „Zacząłem wtedy dostrzegać, jak się Polska rozkłada na poziomie pracy”, co polegało na tym, że: „[...] człowiek wykonujący jedną pracę nie mógł się porozumieć z człowiekiem wykonującym inną pracę. Wszystko było odgórnie planowane i to powodowało załamanie komunikacji społecznej w sferze pracy”⁴⁵.

Widać zatem, że już w ubiegłym wieku, na początku lat siedemdziesiątych, sposób myślenia Tischnera o pracy ulegał pewnej korekcie, i nie sposób nie dostrzec w tym wpływu Jana Szewczyka.

Tym bardziej ma to miejsce u progu lat osiemdziesiątych, kiedy spontanicznie powstaje, a następnie zostaje formalnie ukonstytuowany społeczny ruch, znany pod nazwą „Solidarność”. Tischner, który od początku towarzyszy i sam aktywnie uczestniczy w formowaniu się tego ruchu, widzi i stara się respektować jego autonomiczny charakter, wyeksponowany w określeniu „niezależny”, będący częścią nazwy NSZZ „Solidarność”, a wyrażający się w fakcie trudnego tworzenia wspólnoty ponad podziałami. W swym historycznym kazaniu, wygłoszonym w katedrze wawelskiej 19 października 1980 r., Tischner wyraźnie podkreśla uniwersalnie wspólnototwórczy charakter solidarności:

[...] w gruncie rzeczy wszyscy jesteśmy solidarni, bo wszyscy jesteśmy w głębi naszych dusz ludźmi. Solidarność rodzi się z dobrej woli i budzi w ludziach dobrą wolę. [...] Ona się zwraca do wszystkich, a nie przeciwko komukolwiek⁴⁶.

Chcąc samemu współtworzyć tę wspólnotę, sięga po takie pojęcia i kategorie, które łączą ludzi różnych przekonań i światopoglądów. Jedną z takich kategorii jest zaczerpnięty z pism Szewczyka termin „praca nad pracą”, który począwszy od 1981 r. zaczyna się pojawiać w tekstach Tischnera.

45 Tamże, s. 269.

46 J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981, s. 7.

„Praca nad pracą” jako element nauczania Jana Pawła II

Fakt ten ma jeszcze dalsze, z całą pewnością nieprzewidziane przez Jana Szewczyka konsekwencje. Okazuje się bowiem, że jeszcze przed końcem lat osiemdziesiątych określenie „praca nad pracą” stało się elementem słownika publicznych wypowiedzi najwyższego zwierzchnika Kościoła katolickiego na świecie – Papieża Jana Pawła II. Zwraca na to uwagę ks. dr hab. Marian Graczyk w artykule *Jana Pawła II idea „pracy nad pracą”*⁴⁷. Autor w nim podkreślił nowatorski charakter formuły „praca nad pracą” w stosunku do wcześniejszych wypowiedzi Ojca Świętego, pochodzących sprzed 1983 r.:

Określenie „pracy nad pracą” jest frapujące i intrygujące. Sugeruje ono, że Jan Paweł II miał zamiar powiedzieć coś nowego w porównaniu z tym, co dotychczas powiedziano o pracy. [...] Ujęcie zagadnienia pracy poprzez ideę „pracy nad pracą” zwraca nadto uwagę z dwóch innych powodów. Po pierwsze, przedmiotem refleksji Papieża nie jest sama praca, lecz „praca nad pracą”, co daje możliwość nowego spojrzenia na nią i przenosi myślenie o pracy na zupełnie inną płaszczyznę. „Praca nad pracą” jawi się nie jako jednorazowa czynność zmierzająca do wypełnienia jakiegoś zadania, ale stanowi proces przemiany zarówno samej pracy jako czynności ludzkiej, jak i człowieka będącego podmiotem pracy. [...] Drugim powodem zainteresowań, jakie wzbudza idea „pracy nad pracą”, jest domysł, jaki wypływa z jej brzmienia, iż dzięki takiemu spojrzeniu Papież w nowy sposób ujmie istotę kryzysu pracy i jego przyczyn⁴⁸.

Wypowiedź ta nie jest do końca ścisła: nowatorstwo podkreślane przez Graczyka nie polega na wykroczeniu ponad to, „co dotychczas powiedziano o pracy”⁴⁹, ponieważ o pracy nad pracą mówili i pisali już zarówno Szewczyk, jak Tischner. Nowość tkwi natomiast w fakcie, że inicjując własne rozważania w horyzoncie „pracy nad pracą”, Jan Paweł II w istotny sposób poszerza dotychczasowe spektrum swego myślenia o etyce, antropologii i teologii pracy. Nie

47 M. Graczyk, *Jana Pawła II idea „pracy nad pracą”, „Seminare”, 11 (1995) s. 169–188.*

48 Tamże, s. 169.

49 Tamże.

miejsce tu na szczegółową analizę ewolucji papieskiej koncepcji „pracy nad pracą”, trzeba byłoby bowiem powtórzyć to, czego w swym artykule dokonał już ks. Graczyk. Zwróćmy zatem uwagę jedynie na najistotniejsze fakty.

Po pierwsze, termin „praca nad pracą” *expressis verbis* pojawia się dwukrotnie w wystąpieniach podczas trzeciej pielgrzymki pontyfikalnej Jana Pawła II do Polski: w Szczecinie 11 czerwca 1987 r., a następnie w Gdańsku 12 czerwca tego samego roku. W Szczecinie fraza ta pojawia się w następującym kontekście:

„Praca ludzka: czyż nie jest ona stałym punktem odniesienia całego społeczeństwa, a w społeczeństwie każdej rodziny? Słusznie więc ktoś w Polsce powiedział: „została nam zadana praca nad pracą”. Tak. Wydarzenia lat osiemdziesiątych pozostawiły nam wszystkim to właśnie zadanie: „pracy nad pracą”. W wielu wymiarach. Bo praca ludzka ma wiele wymiarów, wiele aspektów dla niej istotnych. Stale więc pozostaje naszym polskim zadaniem praca nad pracą w odniesieniu do podstawowych praw i wymagań życia⁵⁰.

W Gdańsku, jak zauważa ks. Graczyk, idea „pracy nad pracą” –

[...] o ile w Szczecinie pojawiła się ledwie w zacytowanym, o tyle nazajutrz, 12 czerwca, podczas kolejnej stacji kongresowej w Gdańsku na Zaspie, zabrzmiała znacznie pełniej: w mieście, w którym „podjęto ogromny wysiłek [...], by ludzkiej pracy przywrócić pełny wymiar osobowy i społeczny”, stała się głównym tematem homilii⁵¹.

Po drugie, na podstawie analiz treści nauczania Jana Pawła II, przeprowadzonych przez autora cytowanego artykułu, można dojść do przekonania, że zaczątków idei pracy nad pracą trzeba szukać już w wielu wcześniejszych wypowiedziach Papieża Polaka podczas pierwszej i drugiej wizyty w kraju:

50 Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej dla rodzin w Szczecinie w dniu 11 czerwca 1987*, file:///C:/Users/DELL/Downloads/BU_O_236_382_2.pdf, dostęp: 22.09.2025.

51 M. Graczyk, *Jana Pawła II idea „pracy nad pracą”*, s. 182.

[...] na spotkaniach Papieża z robotnikami czy rolnikami, ale i w zwrotach do całego narodu. Przede wszystkim jednak pierwszych zarysów idei pracy nad pracą należy się doszukiwać w wypowiedziach Papieża związanych z tzw. „kwestią społeczną”⁵².

Argumenty na rzecz owej tezy ks. Graczyk zgromadził na s. 170–179 swojego artykułu.

Po trzecie, rozwijając ideę pracy nad pracą Jan Paweł II korzystał również z inspiracji innych myślicieli. Jednego z nich wskazał niemalże *expressis verbis*, posługując się formułą „ktoś w Polsce powiedział”⁵³; dla wielu słuchaczy było jasne, że chodzi o Józefa Tischnera⁵⁴. W istocie: choć Tischner był o ponad dekadę młodszy od Karola Wojtyły, mimo to ich relacja opierała się na fundamencie wzajemnego szacunku, zaufania i „męskiej przyjaźni”⁵⁵, a efektem licznych spotkań – najpierw w Krakowie, a po 16 października 1978 r. również w Watykanie i Castel Gandolfo – były wzajemne inspiracje i niejednokrotnie wspólne przemyślenia⁵⁶. W szczególności nie ulega wątpliwości, że główne kierunki myślenia o fenomenie pracy, obecne w tekstach Jana Pawła II, włączając w to encyklikę *Laborem exercens*, pozostają w bliskich związkach z filozofią pracy Józefa Tischnera⁵⁷.

52 Tamże, s. 170.

53 Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej dla rodzin w Szczecinie w dniu 11 czerwca 1987*.

54 M. Graczyk, *Jana Pawła II idea „pracy nad pracą”*, s. 181, przypis 51.

55 T. Ponikło, *Męska przyjaźń. Karol Wojtyła – Józef Tischner*, „Tygodnik Powszechny”, 43 (2008) s. 22.

56 ⁵⁶ O swoim stosunku do filozofii Karola Wojtyły opowiedział Józef Tischner w rozmowie z Jackiem Wojtysiakiem: J. Tischner, *Uprawiam filozofię dobra*, w: *Rozmowy o filozofii*, red. A. Zieliński, M. Bagiński, J. Wojtysiak, Lublin 1996, s. 249–267. Więcej na temat wzajemnych relacji obu myślicieli; K. Wieczorek, *Osoba, czyn, dramat. Personalistyczne inspiracje Wojtyły i Tischnera*, w: *Personalizm a súčasnosť*, red. P. Dancak i in., Prešov 2010, s. 167–182.

57 W. Bonowicz, *Dwie wolności – Jan Paweł II i Józef Tischner*, <https://tischner.pl/dwie-wolnosci-jan-pawel-ii-i-jozef-tischner/>, dostęp: 22.09.2025.

Zakończenie

Pełne przedstawienie wszystkich tez filozofii pracy Jana Szewczyka oraz jego koncepcji pracy nad pracą, jak również powiązań i wzajemnych inspiracji między myślą Szewczyka i Tischnera, a na koniec – odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu i w jaki sposób przemyślenia tych dwóch wybitnych uczniów Ingardena wpłynęły na treści papieskiego nauczania Jana Pawła II, przekraczałoby ramy niniejszego opracowania. To temat do odrębnego podjęcia przy innej okazji. Dzięki przesłedzeniu źródeł biograficznych udało się jednak zrealizować cel nieco skromniejszy: ustalić określoną sekwencję wydarzeń związanych z powstaniem, rozwojem i rozpowszechnieniem filozoficznej idei „pracy nad pracą”. Po raz pierwszy myśl ta pojawiła się w horyzoncie refleksji uczynego, w pracy wydanej w 1971 r., ale pisanej „stopniowo i partiami, poczynając od lata roku 1962”⁵⁸. Po raz drugi wybrzmiała w gdańskiej Hali Olivii we wrześniu 1981 r. w kazaniu ks. Tischnera o niepodległości pracy, a następnie stała się kanwą dalszych przemyśleń krakowskiego myśliciela nad filozofią i etyką pracy. Po raz trzeci została wpleciona w treść papieskich homilii w Szczecinie i Gdańsku w czerwcu 1987 r., gdy Jan Paweł II włączył pracę nad pracą w swój program duszpasterski Trzeciej Pielgrzymki do Polski.

Każdy z trzech głosicieli tego konceptu nadaje mu nieco inne znaczenie, umieszcza w odmiennym kontekście i otwiera nowy horyzont nadziei. Wszystkie te trzy ujęcia łączy jedno: ludzka praca, jej sens i godność oraz bezpieczne i godziwe warunki jej wykonywania muszą stać się przedmiotem szczególnej troski osób, instytucji i środowisk odpowiedzialnych za organizację i synchronizację coraz bardziej złożonych procesów pracy, a świadomość owej odpowiedzialności powinna stać się ważnym tematem pracy wychowawczej, obejmującej zarówno młodzież, jak osoby dorosłe, aby stawały się autentycznie podmiotowymi uczestnikami obejmującego niemal wszystkich ludzi świata pracy. Zadanie odpowiedzialnego przekształcania ludzkiej pracy opartej na pogłębionej refleksji intelektualnej, którego nie udało się zrealizować w niełatwej rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mimo ogromnego zaangażowania Jana Szewczyka, zostało podjęte i kontynuowane z lepszym

58 J. Szewczyk, *Od autora, w: Filozofia pracy*, s. 7.

skutkiem w nowej, posttransformacyjnej Polsce pod intelektualnym i duchowym przewodem Józefa Tischnera i Jana Pawła II. Pozostaje jednak nadal istotnym wyzwaniem dla każdego, komu bliski jest świat ludzkiej pracy.

Streszczenie: Idea „pracy nad pracą” była antycypowana w polskiej filozofii czynu poczynając od drugiej połowy XIX w. Tropy wiodące w jej kierunku można odnaleźć m.in. u Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Dembowskiego, Henryka Kamieńskiego, Stanisława Brzozowskiego i Jadwigi Zamoyskiej. Po drugiej wojnie światowej idea ta pojawiła się u Jana Szewczyka w jego najważniejszym dziele zatytułowanym *Filozofia pracy*. Mimo intelektualnego rozmachu i gruntowności analiz, myśli zawarte w książce nie odbiły się szerszym oddźwiękiem w polskim, a tym bardziej międzynarodowym obiegu. Idea „pracy nad pracą” okazała się jednak na tyle nośna, że znalazła swoją kontynuację w całkowicie odmiennym kontekście: w refleksji księdza Józefa Tischnera, budzącej się na progu wielkich przemian cywilizacyjnych w Polsce na przełomie lat 1970–1980. Doniosłość myśli zawartych w tischnerowskiej koncepcji filozofii pracy skłoniła następnie papieża Jana Pawła II do włączenia „pracy nad pracą” w swój pontyfikalny program duszpasterski. Owocem rozważań są m.in. papieskie homilie w Szczecinie i w Gdańsku podczas trzeciej pielgrzymki do Polski w 1987 r. Prześledzenie tej krótkiej, lecz intrygującej historii wędrówki idei „pracy nad pracą”, która odnajduje się w różnych kontekstach i pełni różne funkcje w poszczególnych ujęciach filozofii pracy pokazuje, jak niektóre szczególnie nośne idee mogą wzbogacać świat ludzkiej myśli, ukazując coraz to nowe aspekty dzięki zmianie okoliczności ich użycia.

Słowa kluczowe: „praca nad pracą”, Jan Szewczyk, Józef Tischner, Jan Paweł II.

Bibliografia

- Bajerowa I., *Przy św. Marka. List do redakcji*, „Tygodnik Powszechny”, 32 (2000).
 Bonowicz W., *Dwie wolności – Jan Paweł II i Józef Tischner*, <https://tischner.pl/dwie-wolnosci-jan-pawel-ii-i-jozef-tischner/>, dostęp: 22.09.2025.
 Bonowicz W., *Tischner*, Kraków 2001.
 Cieszkowski A., *Prolegomena zur Historiosophie*, Berlin 1838.
 Czachowska K., *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923). Życie i dzieło*, Kórnik 2023.
 Gołębiowska M., *Tekst jako kontekst: rozszerzenie uniwersum Derridiańskiego*, https://nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/4_maria_golebiowska_-_tekst_jako_kontekst_-_rozszerzenie_uniwersum_derridianskiego.pdf, dostęp: 23.09.2025.
 Graczyk M. SDB, *Jana Pawła II idea „pracy nad pracą”, „Seminare”, 11 (1995) s. 169–188.*

- Hildebrand D. von, J. Tischner, J. Paściak, J. A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 1982.
- Jan Paweł II, *Homilia na lotnisku w Katowicach-Muchowcu*, 20 czerwca 1983, BU_1597_8_0007-0044.pdf, dostęp: 27.02.2025.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej dla rodzin w Szczecinie w dniu 11 czerwca 1987*, file:///C:/Users/DELL/Downloads/BU_O_236_382_2.pdf, dostęp: 22.09.2025.
- Kłoczowski J. A., Tischner J., *Wobec wartości*, Poznań 2001.
- Markiewicz B., Wstęp, w: J. Szewczyk, *O fenomenologii Edmunda Husserla*, Warszawa 1987, s. 3–4.
- Nowicki A., *Wielocząstkowa struktura podmiotu kultury*, w: A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, Warszawa 1991, s. 281–292.
- Ponikło T., *Męska przyjaźń. Karol Wojtyła – Józef Tischner*, „Tygodnik Powszechny”, 43 (2008) s. 22.
- Spotkania. Roman Ingarden we wspomnieniach*, red. L. Sosnowski, Kraków 2020.
- Sosnowski L., *Roman Ingarden. Portret nauczyciela*, w: *Spotkania. Roman Ingarden we wspomnieniach*, red. L. Sosnowski, Kraków 2020, s. 63–109.
- Sowa E., Wstęp, w: J. Szewczyk, *Teoretyczne podstawy podmiotowości pracy*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 4 (2012) s. 144–147.
- Szewczyk J., *Filozofia pracy*, Kraków 1971.
- Szewczyk J., *Krytyka teorii przyczynowości Davida Hume’a*, Kraków 1980.
- Szewczyk J., *O fenomenologii Edmunda Husserla*, Warszawa 1987.
- Szewczyk J., *Ontologiczne podstawy postulatów*, w: *Szkice Filozoficzne Romanowi Ingardenowi w darze*, Warszawa 1964, s. 323–347.
- Szewczyk J., *Teoretyczne podstawy podmiotowości pracy*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 4 (2012) s. 148–168.
- Szewczyk J., *Uwagi o istocie wartościowości*, „Znak”, 130 (1965) s. 454–460.
- Szewczyk J., *Zagadnienie zależności wzajemnej ocen i norm*, „Studia Filozoficzne”, 4 (1965) s. 123–140.
- Tischner J., *Etyka solidarności*, Kraków 1981.
- Tischner J., *Filozofia i ludzkie sprawy człowieka*, w: J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1975, s. 109–125.
- Tischner J., *Krótki przewodnik po życiu. Nieznane teksty*, oprac. W. Bonowicz, Kraków 2017.
- Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 1982.
- Tischner J., *Niepodległość pracy*, kazanie wygłoszone na Mszy Świętej, 6 września 1981, <https://www.solidarnosc.org.pl/dok/1981/09/06/kazanie-wygloszone-na-mszy-swietej-w-dniu-6-09-1981-r-przez-ks-jozefa-tischnera/>, dostęp: 26.02.2025.
- Tischner J., *Polski kryzys pracy*, w: J. Tischner, *W kręgu filozofii pracy*, Kraków 1983, s. 29–36.
- Tischner J., *Polski kształt dialogu*, Paryż 1985.
- Tischner J., *Polski młyn*, Kraków 1991.

- Tischner J., *Przesłanie o człowieku i jego pracy*, „Tygodnik Powszechny”, 42 (1981) s. 1–4.
- Tischner J., *Refleksje o etyce pracy*, „Znak”, 6 (1972) s. 848–863.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1975.
- Tischner J., *Uprawiam filozofię dobra*, w: *Rozmowy o filozofii*, red. A. Zieliński, M. Bagiński, J. Wojtysiak, Lublin 1996, s. 249–267.
- Tischner J., *W kręgu filozofii pracy*, Kraków 1983.
- Wieczorek K., *Osoba, czyn, dramat. Personalistyczne inspiracje Wojtyły i Tischnera*, w: *Personalizm a súčasnosť*, red. P. Dancak i in., Prešov 2010, s. 167–182.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., Lublin 2000, s. 43–338.
- Woleński J., *Uważał siebie za depozytariusza prawdy filozoficznej*, w: *Spotkania. Roman Ingarden we wspomnieniach*, red. L. Sosnowski, Kraków 2020, s. 319–338.
- Zamoyska J., *O pracy*, Kraków 1923.